

Komentarz socjologa

W 1997 roku byłam kierownikiem socjologicznych badań nad społecznymi skutkami katastrofy naturalnej, czyli dramatycznej w swoim przebiegu, powodzi na Opolszczyźnie. Publikacje, które powstały w wyniku tych badań¹, nie tylko ukazywały społeczne wymiary przyrodniczego kataklizmu (indywidualne i zbiorowe społeczne reakcje), ale również stawiały ważne pytania teoretyczne i metodologiczne dotyczące jego socjologicznych interpretacji.

W moim przekonaniu socjologia katastrof oraz ustalenia A.H. Bartona dotyczące grupowego i wspólnotowego wymiaru sytuacji stresu, zbiorowej traumy, do których w konsekwencji się odwołał jako do paradygmatu interpretacyjnego, mogą także znaleźć zastosowanie interpretacyjne w przypadku pandemii COVID-19 (takie podłoże teoretyczne nie oznacza oczywiście niemożności skorzystania z innych paradygmatów teoretycznych). Spojrzenie na pandemię, jako na fakt społeczny w wymiarze ogólnoludzkiej katastrofy ma swoje uzasadnienie w zakresie zmian społecznych, które musiały się dokonać, aby zachować społeczny ład, czyli w przemianach funkcjonowania instytucji społecznych oraz w przemianach jednostkowych zachowań związanych z ochroną życia i zdrowia (jednostek i całych społeczności). Zachowanie porządku społecznego oznaczało społeczną zgodę na konieczność izolacji (pozostawania w domach, w niektórych przypadkach konieczność kwarantanny, zaniechanie lub znaczne ograniczenie kontaktów rodzinnych i towarzyskich, zwiększenie dystansów społecznych); głębokie zmiany na rynku pracy (konieczność zawieszenia funkcjonowania wielu zakładów pracy lub ich likwidację); zamknięcie przedszkoli i szkół na wszystkich poziomach edukacji i wprowadzenia zdalnego nauczania; zawieszenie działalności żłobków oraz ograniczenie funkcjonowania instytucji ochrony zdrowia. To oczywiście tylko niektóre społeczne wymiary katastrofy pandemii. Na całym świecie podjęto również szereg innych szczegółowych regulacji głęboko ingerujących w normy, obyczaje i zwyczaje życia codziennego.

Można zatem powiedzieć, że w miejscach objętych pandemią powstała nowa sytuacja społeczna wyrażająca się w zróżnicowanych zachowaniach (jednostkowych i zbiorowych) oraz zróżnicowanych działaniach instytucjonalnych. Ten punkt widzenia implikuje nawiązanie do klasyków analizy sytuacyjnej w socjologii Williama Thomasa i Floriana Znanieckiego, którzy uważali, że *działająca jednostka raz po raz staje w obliczu kryzysów i jest zmuszona do natężenia uwagi w celu znajdowania z nich wyjścia*.

Modyfikując nieco klasyczne pojęcie sytuacji społecznej należy wyróżnić jej dwa podstawowe elementy: czynniki zewnętrzne wobec jednostek, które modyfikują jej położenie w społecznej rzeczywistości oraz czynniki wewnętrzne (stany emocjonalne), które również definiują społeczną sytuację wynikającą ze zbiorowej i indywidualnej traumy. Badania, które zostały przeprowadzone wśród uczniów, przede wszystkim uwidaczniają zmiany w ich

¹ Społeczne skutki powodzi w lipcu 1997 roku w województwie opolskim, pod red. naukową Teresy Soldry – Gwiżdż. „Zeszyty Odrzańskie”. Seria Nowa nr 17. Opole 1998; Naturalna katastrofa i społeczne reakcje. Studia nad przebiegiem i następstwami powodzi „na Opolszczyźnie w 1997 roku, pod red. K. Frysztackiego i T.Soldry-Gwiżdż, Opole 1999.

społecznej sytuacji związanej z nasilającymi się zagrożeniami dotyczącymi zdrowia i życia ich samych i ich rodzin oraz więzi społecznej związanej ze wspólnotowym wymiarem życia szkolnego. Uczniowie w zdecydowanej większości oceniają, że w tej trudnej sytuacji, przymusowej izolacji *radzą sobie dobrze i bardzo dobrze*, niemniej jednak w badanej zbiorowości *dominują negatywne odczucia i stany emocjonalne* (złość, rozdrażnienie, smutek) z nią związane. I jakkolwiek niemal wszyscy biorą udział w zdalnym nauczaniu (*zagrożenia procesami społecznej ekskluzji są zminimalizowane*), to wyraźnie uwidaczniają się procesy związane z *destrukcją więzi społecznych nawiązywanych w szkole*, (większość utrzymuje kontakty społeczne tylko z rodziną oraz z osobami spoza szkoły, blisko połowa twierdzi, że liczba kontaktów społecznych zmniejszyła się). Uruchomione strategie dotyczące czasu wolnego (zwiększona liczba czasu spędzanego na Facebooku, oglądanie filmów, surfowanie w Internecie, granie w gry komputerowe), można określić jako *wymuszone sytuacyjnie strategie przetrwania*.

Ten krótki i na gorąco sformułowany komentarz sygnalizuje jedynie zjawiska i procesy zachodzące na poziomie mikro, a interesujące dla socjologa i związane ze społecznymi wymiarami pandemii w instytucji codziennego doświadczenia jaką dla uczniów stanowi szkoła (szczegółowa analiza w przygotowaniu).

Dr hab. Teresa Sołdra-Gwiżdż, prof. UO